

**PIOTR OLECHOWSKI**

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej

ORCID: 0000-0003-4108-2682

## „SZPIEDZY AMERYKAŃSCY” CZY „GŁOSICIELE WIARY”? DWA PRZYPADKI REPRESJI WOBEC POLSKICH ŚWIADKÓW JEHOWY W ZSRS W POŁOWIE LAT 50. XX W.

### UWAGI WSTĘPNE

Działalność świadków Jehowy od lat wzbudzała sporo kontrowersji. Ich specyficzne metody głoszenia własnych poglądów często wywoływały skrajne emocje i krytykę<sup>1</sup>. Mimo to wywodzący się ze Stanów Zjednoczonych ruch „badaczy pisma świętego” zyskiwał coraz to nowe grona wyznawców na całym świecie. Oficjalnie propagowana potrzeba głoszenia wiary i ewangelizacji wymuszała niejako docieranie do nowych odbiorców na rozmaitych terenach.

W Związku Sowieckim, zgodnie z oficjalną doktryną państwową, w przestrzeni publicznej nie było miejsca dla jakiegokolwiek religii. Mimo to nieliczne wspólnoty funkcjonowały legalnie, podlegając nadzorowi pełnomocników ds. kultów religijnych na poszczególnych szczeblach administracji (związkowym w Moskwie, republikańskim w stolicy danej republiki i obwodowym na poziomie obwodu). Wydawali oni zgody na funkcjonowanie wspólnot religijnych wszystkich wyznań i obrządków, pozwolenia na użytkowanie budynku świątyni oraz odbierali coroczne sprawozdania z działalności. Trzeba jednak zauważyć, że nie wszystkie religie traktowano jednakowo. Faworyzowana Cerkiew prawosławna w założeniu władz państwowych nie stanowiła

<sup>1</sup> Świadkowie Jehowy zasłynęli z głoszenia swoich poglądów religijnych metodą „od drzwi do drzwi”. Ich przedstawiciele odwiedzali kolejne domostwa, chcąc dostać się do środka i rozmawiać na tematy dotyczące kwestii wyznaniowych. Najczęściej jednak na zadawane pytania odpowiadali cytatami z Pisma Świętego, bez własnej interpretacji. Inną najbardziej znaną metodą ich działalności było rozprowadzanie wszelkiego rodzaju wydawnictw (najczęściej bezpłatnych). Ich zdaniem to Bóg Jehowa obowiązywał grupy proroków do praktykowania tego rodzaju metod.

większego zagrożenia dla ideologii komunistycznej. Długie nabożeństwa, prowadzone w dodatku w niezrozumiałym języku starocerkiewnosłowiańskim, nie były atrakcyjne dla młodzieży. Dlatego też zdecydowaną większość wśród tej grupy wyznawców stanowiły osoby starsze. Poza najważniejszymi świętami religijnymi ich liczba w świątyniach była zresztą wielce symboliczna. Niektórzy duchowni pozostawali również w stałym kontakcie z przedstawicielami władzy. Zapewniało to przede wszystkim brak krytyki ze strony Cerkwi, a także wielokrotnie nawet życzliwą postawę wobec poczynań administracji państwowej.

W przypadku Kościoła rzymskokatolickiego pozwolono na zachowanie jego polskiego charakteru, choć z czasem znacznie ograniczono możliwości ewangelizacji. W tym wypadku obrządek łaciński w ZSRS miał po prostu umrzeć śmiercią naturalną, wraz z odejściem ostatnich wyznawców w podeszłym wieku. Natomiast całkowicie oficjalnie zlikwidowano Cerkiew greckokatolicką uznającą prymat papieża, lecz także silnie utożsamianą ze strukturami ukraińskiego podziemia.

Specjalną uwagę pełnomocników ds. kultów religijnych od początku przyciągały ruchy protestanckie. Choć nieliczne pod względem wyznawców, to jednak liczba wspólnot była dość spora. Wynikało to z silnego podziału wewnętrznego tego nurtu chrześcijaństwa. Władze obawiały się wpływu protestantów na młodzież. Sposób sprawowania nabożeństw (prosty w treści i przekazie) i krótki czas ich trwania mogły bowiem stanowić atrakcję dla obywateli Kraju Rad, wychowywanych w duchu ateistycznym.

O ile jednak rozmaite wspólnoty protestanckie (ewangelicy, baptyści, zielonoświątkowcy itp.) uzyskiwały oficjalną zgodę na swą działalność, to świadkowie Jehowy od początku byli traktowani jak sekta. Dodatkowo, biorąc pod uwagę okoliczności i miejsce powstania tej grupy (USA), radzieccy władarze widzieli w niej przede wszystkim agenturę zachodnią finansowaną z budżetu państw kapitalistycznych. Zatem każdy przejaw ich aktywności w ZSRS był uznawany za działanie antypaństwowe podlegające wysokiej karze. Mimo to nie brakowało śmiałków przybywających na teren Związku Sowieckiego z misją ewangelizacyjną.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu tematyka działalności świadków Jehowy na terenie Związku Sowieckiego nie była przedmiotem szerszych badań<sup>2</sup>. Tomasz Bugaj wskazał na dwie duże deportacje wyznawców w ZSRS po II wojnie światowej (w 1949 i 1951 r.). Świadków Jehowy zamieszkujących tereny od Bałtyku po Morze Czarne wywieziono wówczas na Syberię<sup>3</sup>. Nic więc dziwnego, że nieliczni wyznawcy, którym

<sup>2</sup> Znany jest wydany w 2002 r. w Moskwie zbiór dokumentów i materiałów traktujących o stosunku ówczesnego ZSRS wobec świadków Jehowy. Zob. M.I. Odincov, *Sovetministrov SSSR postanovlaet: „Vyselit’ navechno!”*. *Sbornik dokumentov i materialov o Svidetelah Iegovy v Sovetskom Souze (1951–1985 gg.)*, Moskwa 2002. Warto także dodać, iż we współczesnej Rosji, będącej głównym spadkobiercą ZSRS, działalność świadków Jehowy została prawnie zabroniona i podlega karze.

<sup>3</sup> T. Bugaj, „Mieliśmy wszystko [...], wszystko, co było potrzebne. Kresy w pamięci Świadców Jehowy deportowanych na Syberię [w:] *Pamięć Kresów – Kresy w Pamięci*, red. B. Tracz, Katowice–Gliwice–Warszawa 2019, s. 97–116; T. Bugaj, *Wywiady narracyjne z represjonowanymi w Związku Radzieckim Świadcami Jehowy: problemy metodologiczne na przykładzie badań własnych* [w:] *Kultura pamięci. Studia i szkice*, red. A. Chlewicka, T. Kawski, Bydgoszcz 2013, s. 63–71.

udało się uniknąć deportacji, ukrywali swoje przekonania religijne. Zostali jednak odcięci od współwyznawców i przełożonych, sprawujących kult. Nie otrzymywali także literatury i najnowszych wydawnictw, odgrywających ogromną rolę w funkcjonowaniu tej grupy wyznaniowej. Dopiero po śmierci Stalina w 1953 r. i chwilowym złagodzeniu restrykcji na tle religijnym podjęto pewne próby nawiązania kontaktu ze świadkami Jehowy na terenie ZSRS. W kolejnych latach dwoje wyznawców narodowości polskiej (Czesława Kukielka w 1954 r. i Władysław Niewiadomski w 1955 r.) postanowiło zrealizować swą „misję dziejową” i dotrzeć do współbraci w wierze za wschodnią granicą. Oprócz nawiązania kontaktów duże znaczenie miało również przekazanie literatury i druków okolicznościowych. Nie zdążyli jednak rozpocząć tej działalności na szerszą skalę, gdyż szybko zostali zatrzymani przez organa bezpieczeństwa tuż po przekroczeniu granicy. Po aresztowaniu poddano ich standardowej procedurze długiego przesłuchiwania, a po procesie sądowym wydano wyroki skazujące na długoletnie zesłanie. W obu przypadkach skazani świadkowie Jehowy byli obywatelami polskimi, którzy nielegalnie przekroczyli granicę z ZSRS. Warto dodać, iż w Związku Sowieckim jeszcze przed II wojną światową przedstawiciele tego ruchu religijnego traktowano jak agentów państw kapitalistycznych agitujących do obalenia ustroju. Skazywano ich wówczas na długoletnie pobyty w łagrach na Dalekim Wschodzie<sup>4</sup>. Po zakończeniu działań wojennych niewiele się w tej kwestii zmieniło. Natomiast w PRL świadkowie Jehowy od początku byli grupą wyznaniową bacznie obserwowaną przez aparat bezpieczeństwa państwowego. Ze względu na charakter działalności i głoszone treści (choćby odmowa służby wojskowej) postrzegano ich jako element niepewny, mogący dążyć do wywołania niepokojów społecznych. Dlatego też w 1950 r. odmówiono im oficjalnej rejestracji jako grupy wyznaniowej, a wielu członków poddano różnym represjom<sup>5</sup>.

Jako podstawę źródłową niniejszego tekstu wykorzystano obszerne zapisy indywidualnych spraw kryminalnych Czesławy Kukielki i Władysława Niewiadomskiego – polskich świadków Jehowy. Postępując zgodnie z upowszechnianą przez tę grupę wyznaniową potrzebą głoszenia nauk religijnych „od domu do domu”, postanowili rozszerzyć swe działania również poza granicę państwową. Zapisy znajdują się w Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Obwodu Lwowskiego we Lwowie i dopiero od kilku lat są udostępniane historykom. Niestety, jak dotąd, żaden z rodzimych ani też zagranicznych badaczy nie poddał tych akt analizie badawczej.

<sup>4</sup> Zob. A. Selkunov, *Represji protiv pravoslavnyh hristian i „Svidetelej Iegovy” v Tret'em Rejhe i SSRR: sravnitel'noe issledovanie*, „Elpis” 2018, t. 20, s. 71–77.

<sup>5</sup> Na temat działalności świadków Jehowy w PRL zob. m.in.: J. Rzędowski, *Świadkowie Jehowy w PRL*, „Więź” 2004, nr 4, s. 80–95; J. Miłoś, *Świadkowie Jehowy w PRL – uznani, zwalczani, tolerowani*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2009, t. 29, s. 122–135; P. Popiół-Wojciechowska, *Analiza pism Badaczy Pisma Świętego (Strażnicy – Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego Zarejestrowanego Związku Wyznania Świadków Jehowy) z okresu PRL-u [w:] Kształtowanie wizerunku jako narzędzie public relations*, red. I. Borkowski, K. Stasiuk-Krajewska, Wrocław 2011, s. 149–162; M. Bielecki, *Polityka państwa polskiego wobec Świadków Jehowy w okresie PRL i po przemianach ustrojowych*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2016, nr 3, s. 28–50.

## CZESŁAWA KUKIEŁKA<sup>6</sup>

Na początku października 1954 r. radziecka straż graniczna zatrzymała Czesławę Kukiełkę, która nielegalnie przedostała się na teren USRS. Podczas rewizji osobistej ujawniono przy niej literaturę o charakterze religijnym, dwa rulony tkaniny, w którą zawięta egzemplarze pisma „Strażnica”, oraz adresy świadków Jehowy na terenie zachodnich obwodów USRS<sup>7</sup>. Miała im bowiem przekazać wspomniane wydawnictwa, a także instrukcje w kwestii ich działalności.

Jak wynika z zachowanej dokumentacji, Polka przekroczyła granicę o godz. 2.05 w nocy z 30 września na 1 października 1954 r. Kukiełka miała wówczas 27 lat i była zameldowana w miejscowości Kępice niedaleko Miastka w ówczesnym województwie koszalińskim. Z dokumentów wynikało, iż urodziła się w 1928 r. we wsi Zabuze w rejonie sokalskim i ukończyła cztery klasy szkoły podstawowej. Można zatem stwierdzić, że jej planowana działalność miała charakter swoistego powrotu w rodzinne strony. Jak jednak widać, Kukiełka nie zdołała nawet dotrzeć do jakiegokolwiek miejscowości, aby rozpocząć wdrażanie w życie swych założeń. Dodatkowo w momencie wydania decyzji o jej tymczasowym aresztowaniu przekazano do oddziału finansowego UKGB zarekwirowane przedmioty osobiste: dwa zegarki (damski i męski) na rękę, 431 złotych polskich w banknotach oraz 2 zł i 72 gr w bilonie<sup>8</sup>.

Jeszcze tego samego dnia – 1 października – odbyło się pierwsze przesłuchanie Kukiełki, trwające blisko trzy godziny. Przeprowadzono je w najbliższej terytorialnie jednostce radzieckiej straży granicznej w Rawie Ruskiej. Z racji nieznamości przez oskarżoną języka rosyjskiego konieczna była obecność etatowego tłumacza UKGB obwodu lwowskiego Stefanii Wniunik. Jak wynika z treści zeznań, Polka po II wojnie światowej pozostała w rodzinnej wsi Zabuze tuż przy granicy polsko-radzieckiej. W ciągu kilku lat straciła oboje rodziców (matka zmarła w 1942 r., ojciec zaś dziewięć lat później). W tym samym czasie na mocy umowy między ZSRS a Polską o korekcie granicy państwowej jako osoba narodowości polskiej wraz z siostrą Władysławą została przesiedlona na Pomorze<sup>9</sup>. W przeciwieństwie do większości przesiedleńców z Sokalszczyzny nie wyznaczono jej jednak nowego miejsca zamieszkania w Bieszczadach, na terenach „zwróconych” przez Związek Sowiecki, lecz skierowano ją na teren województwa koszalińskiego. Tam też po przydzieleniu mieszkania we wsi Kępice rozpoczęła pracę w Państwowym Gospodarstwie

<sup>6</sup> Według aktu oskarżenia: Czesława Kukiełka, córka Łukasza, urodzona w 1928 r. we wsi Zabuze, w rejonie sokalskim, w obwodzie lwowskim. Polka, obywatelka PRL, wykształcenie cztery klasy, pochodzenie robotnicze, do dnia aresztu nigdzie nie pracowała. Mieszkała na terytorium Polski, we wsi Kępice, powiat Miastko, województwo koszalińskie. Zob. Archiw Służby Bezpeky Ukrainy u Lvivskoi Oblasti (dalej: ASBULO), Archiwna Kryminalna Sprawa nr P-32447 po obwinieniu Kukielka Czesławy Łukaszewny, Obwinitelnoje zakljuczenije po sledstwiennomy delu po obwinieniju KUKIELKI Czesławy Łukaszewny, k. 270–273.

<sup>7</sup> ASBULO, Archiwna Kryminalna Sprawa nr P-32447..., Postanowlenije (na arest) 2 oktjabrja 1954 goda, gor. Lvov, k. 3.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Postanowlenije (o cdaczi cennostei w finodtel UKGB lvovskoi obl.), 4 oktjabrja 1954 god., gor. Lvov, k. 13–14.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Protokol doprosa 1954 goda oktjabrja miesjaca 1 dnja, gor. Rawa Ruska, k. 18–24.

Rolnym, by po kilku latach skupić się na prowadzeniu własnego domu, dorabiając przy tym sezonowo na handlu jagodami.

Co jednak skłoniło Polkę mieszkającą na Pomorzu do udania się w podróż niemal tysiąc kilometrów na wschód? Jak wynika z treści jej zeznań, w 1944 r. wstąpiła do grona świadków Jehowy (z jej ust w protokole przesłuchania padło określenie „sektą”). Do wejścia w skład tej grupy przekonał ją wówczas mężczyzna o imieniu Michał, którego nazwiska oficjalnie w tym momencie nie pamiętała. Po zakończeniu II wojny światowej oboje spotkali się jeszcze jeden raz w Lublinie w 1946 r., po czym ich kontakt się urwał. Dopiero w 1954 r. doszło do kolejnego, przypadkowego spotkania w podróży. Wówczas mężczyzna miał wspomnieć o konieczności rozprawienia czasopism i literatury o charakterze religijnym na terenie ZSRS. Uzasadniał to potrzebą utrzymywania ciągłych kontaktów z „braćmi w wierze” po drugiej stronie granicy. Oboje doszli jednak do wniosku, że w przypadku wysyłki pocztowej materiały zostaną skonfiskowane. Chcąc tego uniknąć, Kukielka zadeklarowała gotowość do nielegalnego przekroczenia granicy i osobistego przekazania literatury. Mężczyzna zapisał więc jej adres i polecił oczekiwać nadejścia przesyłki. Kukielka otrzymała 15 września 1954 r. dwa rulony zawierające literaturę, ulotki, 500 zł oraz zamkniętą kopertę, w której umieszczono ręcznie wypisane adresy świadków Jehowy po drugiej stronie granicy. Spośród sześciu wskazanych miejsc zamieszkania cztery pochodziły z Borysławia, jeden z Dobromiła w ówczesnym obwodzie drohobyckim, jeden zaś z małej miejscowości w obwodzie rówieńskim na Wołyniu. Owo miejsce na mapie było dość oddalone od pozostałych pięciu. Z pewnością dlatego Polka zdecydowała się przekroczyć granicę właśnie na styku województwa lubelskiego i obwodu wołyńskiego. Chciała bowiem po wykonaniu zadania udać się do czterech pozostałych mieszkań w obwodzie drohobyckim, leżących stosunkowo blisko siebie. List od Michała zawierał bowiem jeszcze inne nazwiska świadków Jehowy z Borysławia, bez wskazania adresów. Sądząc po brzmieniu personaliów, byli to miejscowi Polacy, którzy nie wyjechali z tych ziem w ramach „repatriacji” po II wojnie światowej. Zleceniodawca nie znał jednak ich miejsc zamieszkania. Ustalenia adresów i dostarczenia literatury miała podjąć się Kukielka<sup>10</sup>.

**Tabela 1. Spis świadków Jehowy zamieszkujących zachodnie tereny USRS, do których miała dotrzeć Czesława Kukielka z literaturą**

Lp.	Nazwisko, imię, otczestwo	Adres	Rok urodzenia	Inne
1	Niemczyk Maria, córka Józefa	Dobromil, ul. Chmielnickiego 28	1896	Zawód – kołchoźnica
2	Matias Roman, syn Karola	Borysław, ul. Szczorsa 38a	1922	Robotnik w zakładach mięsnych

<sup>10</sup> *Ibidem*.

Lp.	Nazwisko, imię, otczestwo	Adres	Rok urodzenia	Inne
3	Dylągowa Zofia (brak danych)	ul. Szczorsa	Brak danych	Aresztowana i skazana w 1951 r. jako członkini sekty Jehowi
4	Przytocka Maria	Drohobycz, ul. Krościeńska 3	1892	„Pozdrowienia od Orlików”
5	Pernalowa Emilia (brak danych)	Borysław, ul. Boczna 4	1891	Brak danych
6	Krukar Jan, syn Michała	Borysław, ul. Majakowskiego 5a	1898	Brak danych
7	Lubliński Władysław, syn Dmitrija	Borysław, ul. Drohobycka 98	Brak danych	Brak danych
8	Sumik Apolonia, córka Mateusza	Borysław, ul. Dowżenka 18a	1921	
9	Sawczuk Salka (Salomea)	Obwód rówieński, rejon berezański	Brak danych	Brak danych

Źródło: ASBULO, Akt nr 416, 29 oktjabrja 1954 g., gorod Lvov, ulica Grebinki 3, k. 231–236.

Po zapoznaniu się z instrukcjami Polka przystąpiła do realizacji zadania. Na początku pociągiem dojechała do Hrubieszowa, skąd udała się do miejscowości Oszczów, położonej tuż przy granicy. Będąc na miejscu, postanowiła zaczekać do zapadnięcia zmroku i zrealizować swój zamiar. Po udanym nielegalnym przekroczeniu granicy Kukielka przeszła jeszcze ok. 500 m, po czym – jak zeznała – zgubiła się w lesie. W rzeczywistości natomiast została bardzo szybko zatrzymana przez radzieckich pograniczników w rejonie miejscowości Pawłowice<sup>11</sup>.

Po zakończeniu pierwszego przesłuchania o charakterze wprowadzającym oskarżoną przewieziono do siedziby UKGB we Lwowie. Następnie, już na miejscu, o 4 nad ranem 2 października przeprowadzono kolejne przesłuchanie. Trwało ono równe cztery godziny – do 8. Prowadzącego śledztwo st. lejtnanta Tynika zainteresowały materiały w języku polskim, które miały zostać dostarczone do świadków Jehowy w ZSRS. Kukielka od razu przyznała, że wydawnictwa te przekazał jej wspomniany już Michał w połowie września 1954 r. Następnie śledczy zapytał o ujawnione adresy współwyznawców mieszkających na terenie obwodów drohobyckiego i rówieńskiego. Oskarżona stwierdziła jednak, że osobiście nie знаła nikogo z tych osób, a dotarcie do nich stanowiło jej zadanie po nielegalnym przekroczeniu granicy. Po szczegółowym opisaniu zarekwirowanych materiałów

<sup>11</sup> *Ibidem*.

i ich treści st. lejtnant Tynik zadał dość banalne pytanie, czy oskarżona była świadoma, że przejście na teren ZSRS to poważne przestępstwo. Słyszając odpowiedź twierdzącą, dopytał o powody popełnienia tego czynu. Polka wspomniała wówczas o konieczności rozprowadzania literatury i ulotek wśród współwyznawców, którzy od dłuższego czasu byli jej pozbawieni<sup>12</sup>.

Po upływie kilku dni, 5 października, we Lwowie przeprowadzono kolejne przesłuchanie, tym razem o charakterze uzupełniającym. Zapytano wówczas Kukielkę, dlaczego wybrała akurat tę drogę w celu nielegalnego przekroczenia granicy. W odpowiedzi Polka zeznała, że doskonale znała tamtejsze tereny, gdyż właśnie tam się urodziła i mieszkała przez większość życia. Dopiero w 1951 r. i wymianie ziem przygranicznych między Polską a ZSRS<sup>13</sup> została zmuszona do zmiany miejsca zamieszkania. W ten sposób znalazła się na tzw. Ziemiach Odzyskanych w zachodniej części powojennej Polski.

W kolejnym zeznaniu Kukielka została zapytana o innych znanych jej członków, jak określono, „sekty Jehowych”. Wskazała wówczas zaledwie jedno nazwisko Stefana Kośminy, który już wcześniej miał nielegalnie przekraczać granicę między Polską a ZSRS. Oboje znali się z czasów przedwojennych, gdy Kośmina mieszkał we wsi Cielęż niedaleko Sokala. Jak się okazało, po zakończeniu wojny wyjechał on wraz z rodziną na Ukrainę Sowiecką<sup>14</sup>. Jednakże w 1947 r. niespodziewanie przybył do domu rodziny Kukielków, w którym przebywał przez kilka dni. W tym czasie, za zgodą Władysławy Kukielki (ciotki oskarżonej), Kośmina spotkał się w ich domu z nieznanym mężczyzną o imieniu Kazimierz. Zarówno cel, jak i treść rozmów nie były jednak znane 19-letniej wówczas Czesławie<sup>15</sup>.

Następnie uwagę śledczych przykuła kwestia samego przekroczenia granicy. Pytali więc oskarżoną o wiele spraw natury technicznej. Dotyczyły one m.in. obuwia, jakie miała na sobie w tym czasie, oraz obranego szlaku. Poza tym oficerów KGB interesował również sam moment zatrzymania przez radzieckich pograniczników. Szczegółowe wyjaśnienia Polki zajęły sporo miejsca w zachowanych protokołach przesłuchań<sup>16</sup>.

Już po upływie nieco ponad tygodnia od zatrzymania na granicy Kukielka usłyszała oficjalne zarzuty. Naczelnik wydziału śledczego UKGB w obwodzie lwowskim mjr Szewczenko zatwierdził 9 października 1954 r. akt oskarżenia na podstawie artykułów 54-10 cz. 2 oraz 80 Kodeksu karnego USRS. W uzasadnieniu decyzji zapisano, że Polka już od 1944 r. była nie tyle wyznawcą Jehowy, ile członkiem „reakcyjnej,

<sup>12</sup> *Ibidem*, Protokół doprosa g. Lvov, „2” oktjabrja, 1954 g., k. 25–32.

<sup>13</sup> Na mocy umowy z 15 II 1951 r. o zmianie granic między ówczesną Polską a Związkiem Sowieckim dokonano wymiany terytoriów przygranicznych. Do Polski włączono wówczas część ówczesnego obwodu drohobyczkiego (m.in. Ustrzyki Dolne, Lutowiska, Krościenko), do ZSRS zaś część ówczesnego województwa lubelskiego (m.in. Bełz, Uhnów, Krystynopol). W rzeczywistości korekta nie miała dobrowolnego charakteru. Została narzucona przez władze radzieckie, chcące przejąć pokłady węgla kamiennego, znajdujące się na wschodnim skrawku terytorium powojennej Polski. Szerzej na ten temat zob. A. Wawryniuk, *Korekta polsko-ukraińskiej granicy po II wojnie światowej* [w:] „Naukovy visnyk Volynskoho nacionalnoho uniwersytetu imeni Lesi Ukrainky”, seria: „Miżnarodni Widnosyny” 2011, nr 21 (218), s. 71–76.

<sup>14</sup> ASBULO, Archiwna Kryminalna Sprawa nr 32447..., Protokół doprosa obwiniającej Kukielka Czesławy Łukaszewny g. Lvov, 5 oktjabrja 1954 goda, k. 53–57.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Protokół doprosa obwiniającej Kukielka Czesławy Łukaszewny, g. Lvov, 6 oktjabrja 1954 goda, k. 58–64; Protokół doprosi obwiniającej Kukielka Czesławy Łukaszewny, g. Lvov, 7 oktjabrja 1954 goda.

antyradzieckiej sekty jehowych<sup>17</sup>. Nielegalne przekroczenie granicy i próba nawiązania kontaktu ze współwyznawcami zostały natomiast potraktowane jako działania mające na celu destabilizację sytuacji politycznej i dążące do obalenia ustroju panującego w ZSRS<sup>17</sup>.

Jeszcze tego samego dnia zapytano Kukielkę, czy zrozumiała treść zarzutów i przyznaje się do popełnienia wskazanych czynów. Polka odparła zgodnie z prawdą, że faktycznie przekroczyła nielegalnie granicę i zamierzała spotkać się z osobami mieszkającymi pod adresami zapisanymi na zarekwirowanej kartce<sup>18</sup>. Śledczy zinterpretował to jednak według własnego uznania. W jego opinii oskarżona przyznała się do zamiaru działania na szkodę ZSRS i dążenia do obalenia ustroju w tym państwie. Takie sformułowania zawierały bowiem przytoczone w akcie oskarżenia artykuły Kodeksu karnego USRS (54-10 cz. 2 – propaganda i agitacja, działania kontrrewolucyjne w celu osłabienia władzy w ZSRS)<sup>19</sup>. Składając powyższe zeznania, Kukielka nie wiedziała zatem, do czego w istocie się przyznała.

Pomimo postawienia zarzutów i uzyskania satysfakcjonującej odpowiedzi, potwierdzającej przyznanie się do winy, śledczy nie zaprzestali prowadzenia kolejnych przesłuchań. Do zakończenia procesu odbyło się ich bowiem jeszcze kilkanaście. Częstokroć trwały one niecałe pół godziny i dotyczyły zaledwie kilku szczegółowych kwestii, o których oskarżona zeznawała już wcześniej<sup>20</sup>.

Kilkukrotnie natomiast przeprowadzono tzw. protokół rozpoznania. Przedstawiono wówczas oskarżonej fotografie trzech mężczyzn i zapytano czy jest w stanie rozpoznać któregoś z nich. Zaledwie w jednym wypadku odpowiedź była pozytywna. Dotyczyła dawnego sąsiada z województwa lubelskiego, którego Kukielka nie widziała od blisko pięciu lat<sup>21</sup>.

W dalszym toku śledztwa radzieccy funkcjonariusze usiłowali połączyć sprawę Kukielki z wcześniejszymi przypadkami aresztowań świadków Jehowy w ZSRS. W aktach sprawy zamieszczono więc kopie zeznań innych wyznawców narodowości ukraińskiej. Żadne nazwisko nie pokrywało się jednak z ujawnionymi podczas rewizji Polki adresami świadków Jehowy, do których miała dotrzeć<sup>22</sup>. Ten trop okazał się zatem błędny.

Ostateczne zamknięcie sprawy nastąpiło pod koniec grudnia 1954 r. W akcie oskarżenia przekazanym do lwowskiej Prokuratury Obwodowej raz jeszcze powtórzono wszystkie stawiane zarzuty<sup>23</sup>: uczestnictwo w nielegalnej, kontrrewolucyjnej sekcji świadków Jehowy, przekroczenie granicy państwowej w celu nawiązania kontaktu z podzie-

<sup>17</sup> *Ibidem*, Postanowienie o przedłożeniu obwinienia gor. Lvov, 9 października 1954 g., k. 71–72.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Protokół doprosi gor. Lvov, 9 października 1954 g., k. 73–78.

<sup>19</sup> Zob. Uglowij kodeks USSR w redakcji 1927 goda (Kodeks karny USRR z 1927 r.), <https://search.rsl.ru/record/01009260523>, dostęp 25 V 2020 r.

<sup>20</sup> Śledczy chcieli doprecyzować nawiązanie kontaktów z tajemniczym Michałem, który przekazał Czesławie Kukielce literaturę i ulotki do rozpowszechnienia w ZSRS. Ponadto interesował ich sam moment przekroczenia granicy i zatrzymania przez radzieckich pograniczników. W tym celu przesłuchano również trzech funkcjonariuszy dokonujących aresztowania.

<sup>21</sup> ASBULO, Archiwna Kryminalna Sprawa nr 32447..., Protokół opoznania, k. 153–154.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Prigawor imieniem Sojuza Sowietskich Socialistycznych Respublik, 1953 goda augusta dnija 5, k. 249–263.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Owbinitelnoje zaključenije po sledstvennomu delu po obwineniu KUKIELKI Czesławy Łukaszewny, k. 270–272.



miem współwyznawców i z zamiarem przekazania im antyradzieckiej literatury (pismo „Strażnica” i ulotki). Zaznaczono, że w toku śledztwa oskarżona przyznała się do winy.

Śledczy wystąpili nawet o opinię Lwowskiego Zarządu ds. Ochrony Tajemnic Państwowych, Wojennych i Druków na temat skonfiskowanych wydawnictw. Zdaniem pracowników owego organu treść zarekwirowanych jedenastu egzemplarzy „Strażnicy”, nr 32, wydanych w Łodzi w języku polskim, wpisywała się w nurt nielegalnych wydawnictw, wrogo nastawionych do Związku Sowieckiego. Po wydaniu opinii polecono niezwłocznie zniszczyć wszystkie przejęte materiały<sup>24</sup>. Niestety, nie udało się ustalić roku wydania powyższych numerów „Strażnicy”. Nie można jednak wykluczyć, że były to powielone egzemplarze, zachowane jeszcze z okresu międzywojennego.

Warto także odnotować, iż na tym etapie śledztwa rozważano również możliwość przekazania oskarżonej władzom PRL. Jak zapisano w propozycji, jako obywatelka tego kraju mogłaby zostać osądzona i skazana właśnie tam. Ostatecznie jednak nie zdecydowano się na realizację tego kroku, przekazując sprawę do lwowskiej Prokuratury Obwodowej<sup>25</sup>.

## WYROK SKAZUJĄCY

Ostateczny wyrok skazujący w sprawie Czesławy Kukielki zapadł na posiedzeniu kolegium w sprawach kryminalnych Lwowskiego Sądu Obwodowego 10 stycznia 1955 r. Pięcioosobowy skład orzekający, na czele z sędzią Romańcem, w obecności adwokata Musychina, potwierdził popełnienie przez oskarżoną zarzucanych jej czynów. Polka została więc skazana na osiem lat pobytu w obozie pracy i przepadek mienia. Na poczet kary zaliczono jej okres przebywania w areszcie śledczym od 1 października 1954 r. Jednocześnie zarządzono ściągnięcie opłaty w wysokości 200 karbowanów na rzecz adwokata i poinformowano Kukielkę o możliwości napisania odwołania do Sądu Najwyższego USRS w Kijowie w ciągu pięciu dni od otrzymania wyroku<sup>26</sup>.

Już kolejnego dnia Polka skorzystała z powyższego prawa i sporządziła prośbę do wskazanego organu. Fakt napisania jej w języku polskim (w dodatku z licznymi błędami) pozwala stwierdzić, że pomoc prawna ze strony wskazanego wyżej adwokata ograniczyła się do jego obecności na rozprawie. W uzasadnieniu Kukielka zapisała, że faktycznie naruszyła granicę państwową, jednak w żadnym razie nie miała zamiaru działać na szkodę ZSRS. Wymierzoną karę ośmiu lat więzienia uznała za zbyt surową i poprosiła o jej złagodzenie<sup>27</sup>. Tak się jednak nie stało, gdyż niespełna miesiąc później, 8 lutego 1955 r., Sąd Najwyższy w Kijowie utrzymał w mocy postanowienie ze Lwowa<sup>28</sup>. Tym

<sup>24</sup> *Ibidem*, [Pismo] 2 nojabrja 1954 g., Naczalniku sledotdela UKGB pri SM USSR po lvovskoi oblasti, majoru tow. Szewczenko – Naczalnik Uprawnienija po ochranie wojennych i gosudarstwiennych tain i pieczaci pri Lvovskomoblispolkome-S. Simutin, k. 238.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Postanowlenije o prodlenii sroka sledstwywija i soderzanija arestowannoi pod straziej, 19 nojabrja 1954 goda, gorod Lvov, k. 246–248.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Wyrok imjam Ukrajinskoj Radjanskoj Socialistycznej Respubliki, 1955 roku, sicznja 10 dnja, k. 286–287.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Do Najwyższego Sądu U.S.S.R. Prośba! Lwów 11.I.1955 r., k. 289.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Uchwała sądowej kolehji w kryminalnych sprawach Werchownoho Sudu URCR 9 ljutoho 1955 roku, k. 290.

samym przystąpiono do wykonania zasądzonej kary, kierując Polkę na Daleki Wschód. W zakresie orzeczonej konfiskaty majątku nie zwrócono jej rzeczy zarekwirowanych podczas rewizji osobistej w Rawie Ruskiej. Również z tych środków ściągnięto opłatę na rzecz adwokata<sup>29</sup>.

Kukiełka przebywała na zesłaniu nieco ponad trzy lata. Zwolniono ją dokładnie w rocznicę śmierci Stalina 5 marca 1958 r. Wróciła wówczas do Polski, gdzie po wyjściu za mąż posługiwała się nazwiskiem dwuczłonowym Kukiełka-Kępa<sup>30</sup>. Na częściową rehabilitację wyroku przyszło jej czekać ponad 40 lat. Dopiero w 1998 r. Sąd Najwyższy niepodległej Ukrainy zmienił orzeczenie z 1955 r. Oskarżoną uznano wówczas za winną nielegalnego przekroczenia granicy państwowej (art. 80 ówczesnego kk USRS) i na tej podstawie wymierzono dwa lata pozbawienia wolności. Skasowano natomiast oskarżenie z art. 54-10 kk USRS, mówiące o wrogiej agitacji na rzecz obalenia ZSRS. Najpewniej Czesława Kukiełka nie dowiedziała się jednak niczego o powyższych zmianach. Jak zapisano w uzasadnieniu, ukraińscy prokuratorzy nie zdołali ustalić jej adresu ani też danych nikogo z członków rodziny<sup>31</sup>. Jak zatem widać, chociaż Polka opuściła radziecki obóz pracy znacznie wcześniej, niż przewidywał pierwotny wyrok, to jednak w ostatecznym rozrachunku przebywała w nim o rok za długo. Powyższa zmiana wyroku nie zawierała jednak żadnych informacji o ewentualnej rekompensacie za niesłuszne pozbawienie wolności w państwie totalitarnym.

## BEZROBOTNY AKTYWISTA

Po upływie kilku miesięcy od nieudanej próby nawiązania kontaktu ze współwyznawcami przez Czesławę Kukiełkę nastąpiło kolejne nielegalne przekroczenie granicy między PRL a ZSRS. Tym razem w okolicach wsi Drużeljubowka (obecnie Nynowyczi, pol. Mianowice), na pograniczu obwodów lwowskiego i wołyńskiego, do Związku Sowieckiego przedostał się 19-letni Władysław Niewiadomski<sup>32</sup>. W odróżnieniu od natychmiast zatrzymanej Kukiełki udało mu się pozostać na wolności kilka godzin od momentu przejścia na stronę radziecką. Naruszenie granicy zauważono o 7 rano 9 czerwca 1955 r., o 10 zaś wydano polecenie rozpoczęcia poszukiwań. Jak zapisano, Polak został odnaleziony w krzakach niedaleko miejscowości Wilhowe (obecnie Ulwówek) w drugiej połowie dnia. Tożsamość zatrzymanego ustalono na podstawie ujawnionego przy nim polskiego dowodu osobistego<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> *Ibidem*, 18 II-55 g., Narodnemu Sudu 2 Uczastka Leninskogo Rajona, gor. Lvova – Priedsedatiel Lvovoskogo Oblastnogo Suda-Fedorenko, k. 293.

<sup>30</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 2911/1, Karta kartoteczna nr E-14-B.

<sup>31</sup> ASBULO, Archiwna Kryminalna Sprawa nr 32447..., Postanowa nr 105n98 Plenumu Werchownoho Sudu Ukrainy wid 25 weresnia 1998 roku, k. 303–304.

<sup>32</sup> Władysław Niewiadomski, syn Karola, urodzony w 1936 r. we wsi Kulczyn, powiat włodawski, województwo lubelskie; Polak, obywatel PRL, pochodzenia chłopskiego, ukończył cztery klasy szkoły powszechnej, kawaler, dotychczas nieskazany, bezrobotny, bezpartyjny (*ibidem*, Archiwna kryminalna sprawa Niewiadomskij Władysław Karolewicz nr P-32441, Postanowlenije (na arest), 10 ijunija 1955 g., gor. Lvov, k. 5).

<sup>33</sup> *Ibidem*, P-32441, Protokol ocmotra miestnosti, 9 ijunija 1955 goda, c. Wilchowe, k. 12–13.

Tuż po zatrzymaniu Niewiadomski został przewieziony do pobliskiego Sokala, gdzie poddano go rewizji osobistej. Ujawniono wówczas w sumie dwadzieścia elementów wyposażenia. Do najważniejszych należały: poduszka z poszewką, w której przemycił literaturę w językach rosyjskim, ukraińskim i polskim (łącznie 33 egzemplarze różnych wydawnictw świadków Jehowy), polska waluta – w sumie 70 zł 25 gr, spis adresów osób mieszkających na terenie Polski i para szczudeł, na których przekroczył granicę, aby uniknąć pozostawienia ludzkich śladów<sup>34</sup>. Przeprowadzono także krótkie przesłuchanie mające na celu wyjaśnienie motywów nielegalnego przekroczenia granicy. Polak odpowiedział wówczas, że od wczesnych lat życia był członkiem świadków Jehowy. Chcąc realizować podstawowe zadania tej grupy wyznaniowej, polegające na rozpowszechnianiu literatury religijnej, zamierzał dotrzeć do współwyznawców mieszkających na terenie ZSRS. Zakładając, że materiały mogą wywołać zainteresowanie wśród różnych narodowości, wziął ze sobą wydania przygotowane w trzech językach. Opowiedział także o szlaku, który przebył z Włodawy do Hrubieszowa (pociągiem), następnie do Dołhobyczowa (autobusem), skąd pieszo wyruszył w stronę granicy. Tuż przed jej przekroczeniem założył na nogi samodzielnie wykonane szczudła, nie chcąc pozostawiać ludzkich śladów na ziemi. Co ciekawe, na pytanie śledczego o preferowany język rozmowy Niewiadomski odpowiedział, że oprócz polskiego dobrze zna ukraiński i w tym języku pragnie składać wyjaśnienia. Mimo to zachowany protokół został sporządzony w języku rosyjskim<sup>35</sup>.

Tego samego dnia w Sokalu przesłuchano również dwóch funkcjonariuszy radzieckiej straży granicznej, którzy bezpośrednio dokonali zatrzymania nielegalnego migranta. Zarówno komendant oddziału sierż. Paweł Liankow, jak i jego podwładny szer. Nikołaj Szinkin opowiedzieli szczegółowo o okolicznościach pojmania polskiego świadka Jehowy<sup>36</sup>.

Po zakończeniu tych czynności Polak został przewieziony do obwodowego aresztu UKGB we Lwowie. Na miejscu od razu wydano nakaz tymczasowego aresztu, zabezpieczenia zarekwirowanych rzeczy oraz przejęto sprawę do dalszego prowadzenia śledztwa<sup>37</sup>.

Pierwsze zasadnicze przesłuchanie Władysława Niewiadomskiego odbyło się 10 czerwca 1955 r. o godz. 1.30 w nocy już we lwowskim więzieniu UKGB. Tym razem (jak również przy każdym następnym spotkaniu ze śledczymi) Polakowi towarzyszyła tłumaczka Stefania Wniunik, znana już z procesu Czesławy Kukielki. W istocie było to rozszerzone powtórzenie zeznań złożonych dzień wcześniej w Sokalu. Aresztant przedstawił dodatkowo swój życiorys oraz uzasadnił motyw nielegalnego przekroczenia granicy<sup>38</sup>.

W dalszym toku śledztwa przesłuchania Niewiadomskiego odbywały się niemal codziennie, ewentualnie co drugi dzień. Trwały zazwyczaj po kilka godzin, także w porze nocnej. Niektóre kończyły się po zaledwie kilkudziesięciu minutach i zadaniu dosłownie paru pytań. Do takich należała choćby rozmowa ze śledczym przeprowadzona wieczorem

<sup>34</sup> *Ibidem*, Protokół licznego obyska, 9 ijunija 1955 g., gor. Sokal, k. 14–16.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Protokół doprosa (zadzierzannogo) 8 ijunija 1955 g., g. Sokal, k. 34–36. W rzeczywistości przesłuchanie przeprowadzono już 9 VI 1955 r.

<sup>36</sup> Por. *ibidem*, Protokół doprosa 1955 godajunija 9 dnja g. Sokal, k. 162–170; *ibidem*, Protokół doprosa 9 ijunija 1955 g., gor. Sokal, k. 171–173.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Postanowlenije (na arest), 10 ijunija 1955 g., gor. Lvov, k. 5.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Protokół doprosa, gor. Lvov, 10 ijunija 1955 goda, k. 38–42.

10 czerwca 1955 r., podczas której padły jedynie trzy pytania. Dotyczyły one okresu przynależności aresztanta do grona świadków Jehowy, a także ich nielegalnych struktur na terenie ZSRS. Niewiadomski nie był jednak skory do dawania zbyt obszernych odpowiedzi. Koncentrował się za to na uświadomieniu śledczym poczucia „misji szerzenia wiary”, którą miał wykonać<sup>39</sup>.

Interesujące było kolejne, trwające niemal sześć godzin przesłuchanie przeprowadzone 13 czerwca. Obok niemal standardowych powtórzeń zadanych już wcześniej pytań o cel i sposób dotarcia do ZSRS śledczych zainteresowały również kontakty ze współwyznawcami. Polak odpowiedział jednak, że nie znał żadnego świadka Jehowy mieszkającego na terenie Związku Sowieckiego. Zamierzał dopiero ustalić w czasie podróży po wsiach i miasteczkach, czy nie mieszkają w nich takie osoby, co z racji zatrzymania mu się nie udało. Dodał przy tym, że w wypadku nieodnalezienia współwyznawców w ZSRS po kilku dniach miał zamiar wrócić do Polski<sup>40</sup>.

Następnego dnia Niewiadomski został poddany niemal całodziennemu przesłuchaniu (w godz. 10.45–19.15). Tym razem oficer UKGB próbował dowiedzieć się czegoś o życiu prywatnym i wykształceniu aresztanta. Z czasem płynnie przeszedł jednak do pytań o działalność świadków Jehowy w Polsce. Domagał się przy tym ujawnienia ich nazwisk i adresów, co jednak nie spotkało się z oczekiwaną odpowiedzią. Polak stwierdził, iż sam dopuścił się nielegalnego przekroczenia granicy i tylko osobiście będzie ponosił za to odpowiedzialność karną. Na pytanie, skąd wziął zarekwirowaną literaturę w trzech językach, odparł, iż dostał ją od swego brata Kazimierza Niewiadomskiego. Ten z kolei miał ją odebrać w przesyłce od zamieszkałego w Argentynie wujka o nazwisku Kaszewski (nie był w stanie wskazać jego imienia ani adresu). Na jedno z ostatnich pytań o odbiorców literatury na terenie ZSRS Niewiadomski odparł, iż zamierzał ją rozdać wszystkim zainteresowanym naukami głoszonymi przez świadków Jehowy<sup>41</sup>.

Postać wujka Kaszewskiego powróciła w trakcie kolejnego zeznania, składanego 15 czerwca 1955 r. W toku śledztwa okazało się, że w Polsce pozostała jego krewna Kaszewska (której imienia też nie był w stanie wskazać), zamieszkała we wsi Bekiesza na Lubelszczyźnie. Podczas jednej z wcześniejszych rozmów miała ona powiedzieć, iż po drugiej stronie granicy pozostali jej znajomi. Na prośbę Niewiadomskiego miała narysować odręczną mapę terenu po radzieckiej stronie granicy w celu lepszej orientacji już po przejściu do ZSRS<sup>42</sup>.

Powyższa prymitywna mapa wraz z innymi odręcznymi zapiskami stała się tematem następnych rozmów ze śledczymi. Przy Niewiadomskim ujawniono bowiem jeszcze spis adresów, prywatne listy i jego życiorys w języku polskim. Jak się jednak okazało, materiały te dotyczyły osób zamieszkałych w Polsce, a korespondencja nie miała nic wspólnego z przekroczeniem granicy. Mimo to radzieccy funkcjonariusze nie dawali za wygraną i za wszelką cenę starali się powiązać zarekwirowane materiały z zamiarami Polaka na terenie

<sup>39</sup> *Ibidem*, Protokół doprosy, gor. Lwov, 10 iunija 1955 goda, k. 43–44. Kolejne przesłuchanie odbyło się tego samego dnia wieczorem.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Protokół doprosy ot 13 iunija 1955 goda, gor. Lwov, k. 45–50.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Protokół doprosy ot 14 iunija 1955 goda, gor. Lwov, k. 51–58.

<sup>42</sup> *Ibidem*, Protokół doprosy ot 15 iunija 1955 g., gor. Lwov, k. 59–65.

ZSRS. Zaangażowano nawet zespół grafologów i językoznawców z Kijowa do właściwego przetłumaczenia i ustalenia, kto jest autorem odręcznych zapisków. Przeprowadzona ekspertyza potwierdziła jednak, że istotnie wszystkie listy napisał Niewiadomski. Doszło nawet do dość komicznej sytuacji, w której radzieccy funkcjonariusze nie potrafili zrozumieć, iż słowo „państwo” w języku polskim może oznaczać również „rodzinę”<sup>43</sup>.

Pierwsze oficjalne zarzuty na piśmie lwowscy funkcjonariusze KGB przedstawili Niewiadomskiemu 18 czerwca 1955 r. Podobnie jak w przypadku Czesławy Kukiełki, oparł je na artykułach 54-10 cz. 2 i 80 kk USRS. Zatem nie pierwszy już raz nielegalne przekroczenie granicy i próba kolportażu wydawnictw na terenie Związku Sowieckiego zostały potraktowane jako wroga agitacja zmierzająca do obalenia ustroju i działania na szkodę ZSRS. Dodatkowo Polaka obciążało to, że zarekwirowana literatura została wydana nie tylko w Polsce, lecz także w USA i Argentynie (książeczki o tematyce religijnej w języku rosyjskim i ukraińskim, które otrzymał od wujka Kaszewskiego)<sup>44</sup>. To bowiem mogło zostać odczytane jako działalność na rzecz wywiadu państw zachodnich, podlegająca w owym czasie szczególnej uwadze w Związku Sowieckim. Tego samego dnia przeprowadzono jeszcze krótkie przesłuchanie, podczas którego zapytano aresztanta, czy rozumiał treść zarzutów i przyznaje się do popełnienia wymienionych czynów. Niewiadomski w obecności tłumaczki potwierdził złożone wcześniej zeznania wyjaśniające, podkreślając jednak, że czuł wewnętrzną potrzebę głoszenia wiary, jak każdy świadek Jehowy<sup>45</sup>.

Po dokonaniu powyższych czynności dano Polakowi trzy dni odpoczynku w areszcie. Dwudziestego pierwszego lipca 1955 r. przeprowadzono krótkie przesłuchanie dotyczące szczegółowego opisu elementów osobistego wyposażenia, odebranych podczas rewizji. Dwa dni później śledczych zainteresował ubiór Polaka, który miał na sobie w czasie nielegalnego przejścia przez granicę. Chodziło zwłaszcza o obuwie i szczudła, których ślady na ziemi sprawiały wrażenie kopyt zwierząt gospodarskich. Kolejny raz powrócono także do kwestii ujawnionej prywatnej korespondencji w języku polskim. Niewiadomski podtrzymał jednak wcześniejsze zeznania, mówiąc, że zapomniał wyjąć z kieszeni owe listy przed wyruszeniem w kierunku granicy<sup>46</sup>. Warto jeszcze odnotować, iż od momentu postawienia zarzutów do końca procesu we wszystkich kontaktach Polaka z funkcjonariuszami KGB pośredniczyła nowa tłumaczka o nazwisku Lanina, która zastąpiła Stefanię Wniunik.

Mając już opracowane i postawione oskarżonemu zarzuty, śledczy zdecydowali się na zmianę taktyki. Podczas kolejnych przesłuchań pragnęli dowiedzieć się czegoś na temat

<sup>43</sup> Por. *ibidem*, Protokół doprosa (kopija) ot 16 ijunija 1955 goda, gor. Lvov, k. 66–70; *ibidem*, protokoldoprosa (kopija) arestowanogo Niewiadomskiego Władysława Karolewicza ot 17 ijunija 1955 g., gor. Lvov, k. 81–83; *ibidem*, Akt nr 93-c kryminalisticzeskoj ekspertyzy poczerka po delu Niewiadomskiego Władysława Karolewicza, sostawljen 29 ijunija 1955 g., g. Kiev, k. 202–203.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Postanowlenije (o predjawlenii obwinienija). 18 ijunija 1955 goda, gor. Lvov, k. 90–91.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Protokół doprosa ot 18 ijunija 1955 goda, gor. Lvov, k. 92–97.

<sup>46</sup> Por. *ibidem*, Protokół doprosa obwinianiemogo Niewjadomskiego Władysława Karolewicza ot 21 ijunija 1955 goda, gor. Lvov, k. 98–100; *ibidem*, Protokół doprosa obwinianiemogo Niewjadomskiego Władysława Karolewicza ot 23 ijunija 1955 goda, gor. Lvov, k. 101–104; *ibidem*, Protokół doprosa obwiniaiemogo Niewjadomskiego Władysława Karolewicza ot 23 ijunija 1955 goda, gor. Lvov, k. 105–108. Drugie przesłuchanie odbyło się tego samego dnia wieczorem.

okoliczności wstąpienia Niewiadomskiego do grona świadków Jehowy. Polak odparł więc, że od najmłodszych lat uczęszczał na ich zebrania, a w 1949 r., w wieku 13 lat, przyjął chrzest. Nie brał natomiast udziału w żadnych szkoleniach ani też nie sprawował funkcji kierowniczych w zborze. Kolejny raz odmówił wydania jakiegokolwiek nazwiska z grona polskich współbraci, twierdząc, że to on popełnił przestępstwo i tylko on będzie za nie odpowiadał. Nie chciał też wypowiadać się o działalności świadków Jehowy na terenie Polski<sup>47</sup>.

Następne przesłuchania były poświęcone kolejnym zagadnieniom monotematycznym. Niewiadomski przez kilka godzin opowiadał o okolicznościach otrzymania polskiego dowodu osobistego, a także o sposobie wytworzenia szczudeł, na których przekroczył granicę. Śledczych zainteresował również zarekwirowany zegarek na rękę, który jednak nie przedstawiał większej wartości finansowej. Kilkukrotnie powtarzało się pytanie o cel wizyty w ZSRS i konkretnych odbiorców literatury. Polak za każdym razem zasłaniał się koniecznością realizacji zadań świadków Jehowy wśród wszystkich osób potencjalnie zainteresowanych treścią ich nauk<sup>48</sup>.

W kolejnych dniach śledczy skoncentrowali uwagę na kwestii ujawnionych adresów zapisanych na niewielkiej karteczce przez Niewiadomskiego. Przyjęli hipotezę, iż do tych osób Polak zamierzał wysłać listy z terenu Związku Sowieckiego z informacją o przebiegu misji. W związku z tym za wszelką cenę próbowali dowiedzieć się czegoś więcej o nazwiskach z kartki. Z zachowanych protokołów przesłuchań wynika jednak, że oskarżony konsekwentnie na każdą taką próbę odpowiadał jednakowo, iż nie ma zamiaru mówić niczego o innych współwyznawcach. Dodał jednak, że wcześniej na terenie Polski zaznał prześladowania ze strony organów bezpieczeństwa państwowego. Związane to było z odmową służby wojskowej i przynależnością do świadków Jehowy<sup>49</sup>.

W tej sytuacji śledczy, widząc, że Niewiadomski nie wyjawi żadnych danych personalnych współwyznawców, przyjęli inną taktykę. Przed ostatecznym skierowaniem sprawy do Prokuratury Obwodowej próbowali połączyć ją z innymi sprawami karnymi świadków Jehowy z terenu obwodu lwowskiego. Przeanalizowali więc kopie wcześniejszych przesłuchań innych „głosicieli wiary”, nawet sprzed kilku lat. Nie mogło wśród nich zabraknąć zapisów rozmów z Czesławą Kukielką. Mało tego, zachował się także protokół rozpoznawczy z 29 lipca 1955 r. Przebywającej już wówczas na zesłaniu Polce przedstawiono fotografie trzech mężczyzn, w tym Władysława Niewiadomskiego. Nie wiadomo jednak, czy zaoferowano jej skrócenie wyroku lub lepsze traktowanie w zamian za zeznania. Mimo to Kukielka nie rozpoznała nikogo, na dodatkowe pytanie o znajomość z Niewiadomskim zaś odpowiedziała przecząco. Tak samo stwierdził również st. śledczy kpt. Rapota z wydziału śledczego lwowskiego KGB, próbujący szukać wzajem-

<sup>47</sup> *Ibidem*, Protokół doprosa obwinianiemego Niewjadomskiego Władysława Karolewicza ot 28 ijunija 1955 goda, gor. Lvov, k. 112–115.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Protokół doprosa obwinianiemego Niewjadomskiego Władysława Karolewicza ot 6 ijula 1955 goda, gor. Lvov, k. 125–128.

<sup>49</sup> Por. *ibidem*, Protokół doprosa obwinianiemego Niewjadomskiego Władysława Karolewicza ot 20 ijula 1955 goda, gor. Lvov, k. 142–145; *ibidem*, Protokół doprosa obwinianiemego Niewjadomskiego Władysława Karolewicza ot 25 ijula 1955 goda, gor. Lvov, k. 146–150.

nych związków w obu sprawach karnych<sup>50</sup>. Podobnie zatem, jak w omówionej sprawie Czesławy Kukielki, ten trop okazał się błędny.

Zgodnie z procedurą, przed zamknięciem sprawy lwowskie KGB otrzymało ekspertyzę na temat treści literatury odebranej Niewiadomskiemu podczas zatrzymania. W standardowej formule Zarząd ds. Ochrony Tajemnic Państwowych, Wojskowych i Druku działający przy Lwowskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym stwierdził, że analizowane materiały zawierały w sobie treści jawnie nawołujące do obalenia ustroju i działania na szkodę ZSRS. Dodatkowo polecono je niezwłocznie zniszczyć<sup>51</sup>. Do sprawy włączono również opinię Pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych na obwód lwowski P. Wilchowego na temat działalności świadków Jehowy. Zostali oni w niej wprost określani jako sekta „badaczy pisma świętego”, finansowana przez imperialistów amerykańskich, pod przykryciem szerzenia praktyk religijnych prowadząca wrogą działalność antyrządową. Co ciekawe, potwierdzenie tych tez odnalazłem we wcześniejszych procesach karnych na terenie PRL i NRD<sup>52</sup>.

Dysponując już powyższymi materiałami, a także licznymi protokołami zeznań aresztanta (łącznie od zatrzymania do wydania wyroku skazującego przeprowadzono aż 24 przesłuchania), śledczy postanowili zakończyć działania i przekazać sprawę do prokuratury<sup>53</sup>. W akcie oskarżenia powtórzono wcześniejsze zarzuty z artykułów 54-10 cz. 2 i 80 kk USRS (agitacja i działania wrogie przeciwko ZSRS).

Wyrok skazujący zapadł na posiedzeniu kolegium sędziowskiego ds. kryminalnych Lwowskiego Sądu Obwodowego pod przewodnictwem sędziego o nazwisku Dyszel 17 sierpnia 1955 r. Po rozpatrzeniu sprawy uznano Władysława Niewiadomskiego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i wymierzono karę dziesięciu lat pozbawienia wolności i konfiskatę majątku. Ponieważ skazany nie był obywatelem ZSRS, odstąpiono od pozbawienia go praw obywatelskich. Zarekwirowane przedmioty osobiste polecono zniszczyć, za wyjątkiem poduszki i kompasu, które stały się własnością państwa. Dodatkowo zarządzono ściąganie opłaty w wysokości 100 karbowanów na rzecz adwokata A. Karbowskiego, mającego bronić Polaka w procesie<sup>54</sup>. Standardowo poinformowano skazanego o możliwości złożenia kasacji do Sądu Najwyższego USRS w Kijowie. Warto w tym momencie bliżej przyjrzeć się adwokatowi Władysława Niewiadomskiego. Sądząc po zapisie jego nazwiska (w protokole sporządzonym w języku ukraińskim zapisano Karbowski, a nie Karbiwskij), można domniemywać, iż był to miejscowy prawnik narodowości polskiej. Na poparcie tej tezy niech przemawia to, iż to on sporządził w języku rosyjskim prośbę do kijowskiego sądu w imieniu swojego klienta,

<sup>50</sup> Por. *ibidem*, Protokół doprosi gor. Lvov, 9 oktjabrja 1954 g., k. 182–184; *ibidem*, Protokół doprosi obwinjajemoj KUKIELKA Czesławy Łukaszewny, g. Lvov, 20 oktjabrja 1954 g., k. 185–186; *ibidem*, Stawka-obzor po sledstwiennomu delu nr 11030 po obwinienii Kukielka Czesławy Łukaszewny, k. 189–192.

<sup>51</sup> *Ibidem*, 15 ijula 1955 g., Naczalniku otdela KGB pri Sowiecie Ministrow USSR po Iwovskoi oblasti tow. Szewczenko g. Lvov – Naczalnik uprawlenija po ochronie wojennyh i gosudarstwiennyh tain i pieczaci pri lwowskomoblispolkome – S. Simutin, k. 200.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Sprawka „O sekcije Swideteli Jegowy-sekrietno”, 9.VI.55 g., k. 201.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Protokół ob. Okonczanii sledstwija, k. 211; *ibidem*, Obwinitelnoje zakljuczenije, k. 212–214.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Wyrok (tajemno) imjam Ukrajinskoj Radjanskoj Socialistycznej Respubliki 1955 roku serpnja 17 dnja, k. 236–237.

choć wcale nie był do tego zobowiązany już po zapadnięciu wyroku (zob. postawa adwokata Czesławy Kukiełki opisana wyżej – musiała bronić się sama)<sup>55</sup>. Życzliwe działania prawnika nie przyniosły jednak oczekiwanego skutku. Po upływie niespełna miesiąca, 14 września 1955 r., Sąd Najwyższy USRS w Kijowie utrzymał w mocy wyrok zasądzony przez niższą instancję we Lwowie<sup>56</sup>. Tym samym 19-letni Polak miał przed sobą dziesięć lat w łagrze na Dalekim Wschodzie. Ostatecznie jednak udało mu się uzyskać zwolnienie z odbywania kary po dwóch latach – 12 września 1957 r., natomiast już 7 lutego 1958 r. wyjechał przez Brześć do Polski<sup>57</sup>. Zamieszkał w krakowskiej Nowej Hucie, a jako oficjalny zawód podawał odtąd malarz. Na marginesie całej sprawy warto dodać, że Niewiadomski nie zaprzestał swej działalności po powrocie do kraju. Dwa lata później został aresztowany za nielegalne rozprowadzanie literatury świadków Jehowy. Później natomiast zarejestrowano go jako tajnego współpracownika<sup>58</sup>.

Podobnie jak w przypadku Czesławy Kukiełki, do sprawy Władysława Niewiadomskiego powrócono dopiero po upływie 40 lat. W warunkach niepodległego państwa ukraińskiego 29 sierpnia 1997 r. Sąd Najwyższy w Kijowie zmienił wydany wcześniej wyrok, uznając Polaka winnym jedynie nielegalnego przekroczenia granicy. Nie uzyskał więc całkowitej rehabilitacji wyroku, gdyż na nią nie zasługiwał, dopuszczając się w istocie popełnienia czynu zabronionego. Skasowano jednak zarzuty o jawnym nawoływaniu do obalenia ustroju i działaniu na szkodę ZSRS. Łącznie polecono więc uznać Niewiadomskiego za skazanego wyłącznie z art. 80 kk USRS na trzy lata pozbawienia wolności<sup>59</sup>.

## PODSUMOWANIE

Oba opisane przypadki nielegalnego przekroczenia granicy przez świadków Jehowy łączyła chęć dostarczenia materiałów religijnych wytworzonych przez tę grupę do Związku Sowieckiego. O ile jednak Czesława Kukiełka zmierzała pod konkretne adresy współwyznawców (w dodatku głównie narodowości polskiej), to Władysław Niewiadomski poszukiwał przede wszystkim nowych potencjalnych kandydatów do wstąpienia w szeregi świadków Jehowy. Stąd też zabrał ze sobą literaturę w trzech językach (rosyjskim, ukraińskim i polskim). Udało mu się również pozostać na wolności w ZSRS przez kilka godzin po przekroczeniu granicy, w przeciwieństwie do Kukiełki, która została zatrzymana niemal natychmiast. Oboje jednak nie zdołali w żaden sposób rozpowszechnić treści religijnych w ZSRS. Skonfiskowane materiały, po przeanalizowaniu ich treści na potrzeby procesów karnych, zostały komisyjnie zniszczone.

<sup>55</sup> *Ibidem*, W wierchownyj Sud U.S.S.R. g. Kiev, ot adwokata Karbowskiogo A.A. Kasacjonnaja žaloba, k. 240.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Uchwała imjam Ukrajinskoj Radjanskoj Socialistycznej Respubliki 14 weresnja 1955 roku, k. 241–242.

<sup>57</sup> *Ibidem*, [brak nr k.], Sprawka.

<sup>58</sup> AIPN, 2912/1, Karta kartoteczna nr EO-4/62; AIPN Kr, 009/7392, t. 1, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Waldemar”, dot. Władysław Niewiadomski, imię ojca: Karol, 01-01-1936 r.

<sup>59</sup> ASBULO, P-32441, Postanowa nr 60n97, Plenumu Werhownoho Sudu Ukrainy wid 29 serpnija 1997 r., k. 252–254.



Biorąc pod uwagę młody wiek i niski poziom wykształcenia obojga (Kukielka – 26 lat i Niewiadomski – 19 lat), wypada zgodzić się z tezą, że naprawdę zależało im na dotarciu do osób zainteresowanych treścią nauk głoszonych przez świadków Jehowy. Trudno natomiast domniemywać, aby Polacy działali na rzecz wywiadów państw zachodnich, o co oficjalnie ich oskarżano. Niestety, w ówczesnym ZSRS aktywność religijna sekty, jak określano tę grupę religijną, w dodatku powstałej i finansowanej w USA, podlegała wysokiej karze. Nieświadomi do końca wagi swoich czynów Polacy otrzymali więc długoletnie wyroki. Mimo że na zesłaniu spędzili ostatecznie znacznie mniej czasu, jako osoby skazane, już po powrocie do kraju, wywołały żywe zainteresowanie miejscowych organów bezpieczeństwa.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Krakowie

Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Obwodzie Lwowskim (Archiw Uprawlinija Sluzby Bezpeky Ukrainy u Lvivskoi Oblasti)

### OPRACOWANIA

Bielecki M., *Polityka państwa polskiego wobec Świadków Jehowy w okresie PRL i po przemianach ustrojowych*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2016, nr 3.

Bugaj T., *„Mieliśmy wszystko [...] wszystko, co było potrzebne”. Kresy w pamięci Świadków Jehowy deportowanych na Syberię* [w:] *Pamięć Kresów – Kresy w Pamięci*, red. B. Tracz, Katowice–Gliwice–Warszawa 2019.

Bugaj T., *Wywiady narracyjne z represjonowanymi w Związku Radzieckim Świadkami Jehowy: problemy metodologiczne na przykładzie badań własnych* [w:] *Kultura pamięci. Studia i szkice*, red. A. Chlewicka, T. Kawski, Bydgoszcz 2013.

Miłosz J., *Świadkowie Jehowy w PRL-uznani, zwalczani, tolerowani*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2009, t. 29.

Odincov M.I., *Sovetministrov SSSR postanovlaet: „Vyselit’ navečno!”*. *Sbornik dokumentov i materialov o Svidetelah Iegovy v Sovetskom Souze (1951–1985 gg.)*, Moskva 2002.

Popiół-Wojciechowska P., *Analiza pism Badaczy Pisma Świętego (Strażnicy – Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego Zarejestrowanego Związku Wyznania Świadków jehowy) z okresu PRL-u* [w:] *Kształtowanie wizerunku jako narzędzie public relations*, red. I. Borkowski, K. Stasiuk-Krajewska, Wrocław 2011.

Rzędowski J., *Świadkowie Jehowy w PRL*, „Więź” 2004, nr 4.

Selkunov A., *Represii protiv pravoslavny christian i „Svidetelej Iegovy” v Treťem Rejhe i SSRR: sravnitel’noe issledovanie*, „Elpis” 2018, t. 20.

Wawryniuk A., *Korekta polsko-ukraińskiej granicy po II wojnie światowej* [w:] „Naukovyi visnyk Volynskoho nacionalnoho uniwersytetu imeni Lesi Ukrainky”, seria: „Miżnarodni Vidnosyny” 2011, nr 21 (218).

## „Szpiedzy amerykańscy” czy „głosiciele wiary”? Dwa przypadki represji wobec polskich świadków Jehowy w ZSRS w połowie lat 50. XX w.

Artykuł przedstawia dwa przypadki nielegalnego przekroczenia granicy pomiędzy PRL a ZSRS przez świadków Jehowy w połowie lat pięćdziesiątych XX w. Głoszona przez tę grupę konieczność ewangelizowania wymusiła dotarcie do współwyznawców mieszkających na terenie ZSRS, którzy od jakiegoś czasu byli pozbawieni literatury i innych materiałów o treści religijnej. Należało dostarczyć im rozmaite druki tego typu, a także poszukać innych osób zainteresowanych treścią nauk. Obie próby zakończyły się jednak niepowodzeniem. Polscy świadkowie Jehowy szybko zostali ujęci przez radzieckie służby pograniczne, aresztowani i skazani na długoletnie pobyty w łagrach jako osoby prowadzące jawną działalność antyradziecką.

### SŁOWA KLUCZOWE

Władysław Niewiadomski, Czesława Kukielka, świadkowie Jehowy, PRL, ZSRS, granica, proces karny, religia

## ‘American Spies’ or ‘Preachers of the Faith’? Two Examples of Repressions Against Polish Jehovah’s Witnesses in the USSR in the First Half of the 1950s

This article presents two cases of Jehovah’s Witnesses illegally crossing the border between the Polish People’s Republic and the USSR in the mid-1950s. The necessity to evangelise that this group required them to reach out to their co-religionists living in the USSR who had for some time been deprived of religious literature and other materials. Jehovah’s Witnesses needed to provide them with various such publications as well as look for other persons interested in their teachings. However, both attempts were unsuccessful. Polish Jehovah’s Witnesses were quickly seized by Soviet border guards, arrested, and sentenced to many years of imprisonment in labour camps as persons who were engaged in blatantly anti-Soviet activity.

### KEYWORDS

Władysław Niewiadomski, Czesława Kukielka, Jehovah’s Witnesses, Polish People’s Republic, USSR, borders, criminal proceedings, religion

**PIOTR OLECHOWSKI** – absolwent uniwersytetów w Szczecinie i Rzeszowie. Historyk, sowietolog, nauczyciel akademicki, dr nauk humanistycznych. Pracownik Biura Badań Historycznych IPN, wykładowca Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, współpracownik Instytutu Pileckiego. Autor kilkudziesięciu tekstów naukowych w językach polskim, rosyjskim i ukraińskim. Stypendysta Rządu RP (dwukrotnie), Fundacji „Kronos” im. Augusta hr. Cieszkowskiego, Centrum Historii Miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej we Lwowie. Zainteresowania naukowe obejmują dzieje Polaków w ZSRS po II wojnie światowej, sowiezycję regionu, historię i kulturę Europy Wschodniej oraz działalność radzieckich służb specjalnych.

**PIOTR OLECHOWSKI** – is a graduate of the Universities of Szczecin and Rzeszów. He is a historian, Sovietologist, academic instructor, and doctor of the humanities. Dr. Olechowski is employed at the Institute of Nation Remembrance’s Historical Research Office, lectures at the Military University of Technology in Warsaw, and is a collaborator of the Pilecki Institute. He has authored dozens of academic texts in the Polish, Russian, and Ukrainian languages. He has received stipends from the Polish government (twice), the Count August Cieszkowski “Kronos” Foundation, and the Center for the Urban History of East-Central Europe in Lviv. His research interests encompass the history of Poles in the USSR following World War II, the Sovietization of the region, the history and culture of Eastern Europe, and the activity of the Soviet special services.